

# Czesław Niemen, Narodziny miłości

Nasz miłość się rodzi  
wśród zieleni i bzów  
wśród zieleni i bzów  
nie pogubi się już

twój głos  
twój śmiech  
twój śmiech  
słyszę tak często co dzień  
ze dziś  
już wiem  
już wiem  
co przyniosą nam dni

nasz miłość dojrzewa  
w śpiewie ptaków i  
z deszczu z liści  
co z drzewa  
prosto z nieba nam spadł

i ktoś  
nam dziś  
ręce tak złączy by nikt  
już nam  
już nikt nie rozłączył nam rąk

nasza miłość gdy umrze  
gdy zasypie ją piach  
nie zostanie  
nie zostanie  
z niej nic  
prócz straconych lat

bo nikt już dziś  
nie chce złączyć nam rąk  
bo nic  
już nam  
nie zostało z tych dni